

Izba odesłań

Tłoczą się matki ciężarne, te w stanie

błogosławionym
i po wypadce.

Siedzą Polki z mężami,
dziewczyny z chłopakami,
są też samodzielne, a także
Turczynki, Wietnamki.

Przyjeżdżają spełnić
pierwotny obowiązek.

- *po co pani tutaj przyjechała?*
- *czekać na wezwanie.*
- *nie ma innego szpitala?*

Izba pęcznieje, wypełnia
się, dopóki nie zaczną
odsyłać do domu.